

PRENUMERATA

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Godfryda Bisk.
Środa: Teodora Męcz.
Czwartek: Andrzeja W.
Piątek: Marcina Bisk.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 2.
Zachód 4-ej 25.
Długość dnia godzin 9 23.
Ubyło 7 20.

Wschód księżyca o godzinie 10 minut 27 w.
Zachód 2 — w.
Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 8 (st. 3 c. 6).
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 6°.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsca pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 po!

Sobota: 5-ciu braci Męcz.
Niedziela: Stanisława Kost.
Poniedziałek: Serapiona M.
Wtorek: Leopolda Wyz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/291, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Intona słowiańska: Dziś Sędziwoja, jutro Bogodara.

Zgromadzenia: Ogólne zgromadzenie akcjonariuszów dni-prowskiego Towarzystwa metalurgicznego. (Kancelaria Towarzystwa, aleja Ujazdowska 6—2 po południu.) — Sesja wyborcza stowarzyszenia rękawiczników. (Mieszkanie starszego, Świętokrzyska, 17—4 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków komitetu budowy kanalizacji i wodociągów. (Biuro zarządu, Królewska 41—7½ wieczorem.) — Posiedzenie członków komisji kwiatowej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków sekcji technicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. Nr 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulki. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat Nr 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Trubadur” (z udziałem panny Asuntę Lantes i p. Demitresco); jutro „Pajace” (z udziałem p. Aleksandry Stromfeld-Klamrzińskiej i p. Achillesa Stehlego); „Divertissement”, oraz „Wieszczka lalek”; — Rozmaitości: dziś „Szare życie”; jutro „Szare życie”; — Teatr w ogrodzie Saskim: dziś „Orfeusz w piekle”; jutro „Pierścień rodzienny” (z udziałem pani Adolfiny Zimajerowej). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 5819 rs. 87 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Grażdanin przytacza szczegóły o projekcie zmiany cel od produktów chemicznych i farb. Zmiany mają być następujące: Wszelkie gliny farbiarskie samorodne, nieobrobione, obłożone będą cłem po 15 kop. od puda, a obrobione od 25—40 kop. od puda; żywica, kalafonia, smoła dla piwowarów, kauczuk, gutaperka surowa i bursztyn topiony—50 kop. od puda; terpentyna—1 rubel od puda; błękit berliński, farbką i ultramaryna—4 rs. od puda; farby miedziane i miedziano-arszenikowe—3 rs. 75 kop. od puda; farby chromowe i antymonowe, atramenty i farby, robione na wodzie—2 rs. 75 kop. oraz na oleju—3 rs. 50 kop. od puda, kamfora, i białko—1 rs. od puda, katecha, bikenn i t. p.—40 kop. od puda, farby, otrzymywane przy destylowaniu smoły gazozej, ekstrakty koszenilowy i alizarynowy, indygo

itp.—22 kop. od puda. Wszystkie cła oznaczone są w monecie brzącej. Jednocześnie podwyższone będą znacznie cła od innych produktów chemicznych.

— Grażdanin donosi, iż istnieje projekt podwyższenia podatku stemplowego o 25%.

— Świat donosi, iż nowe przepisy o polowaniu w Królestwie Polskiem będą niebawem czytane w radzie państwa. Jak zapewniadziennik petersburski, zmianowane przepisy mają być wprowadzone w wykonanie jeszcze w r. b.

— Grażdanin donosi, iż do ministerjum spraw wewnętrznych i finansów nadchodzą nieustannie podania w kwestji wprowadzenia znów taryf ulgowych, które istniały po nieurodzaju zeszłorocznym.

— Jak nas informuje korespondent łódzki, w miejscowych i okolicznych zakładach przemysłowych rozpoczęły się już egzamina majstrów fabrycznych i wyższego personelu technicznego ze znajomości języków rosyjskiego lub polskiego, wymaganej wiadomości rozporządzeniem co do usunięcia z fabryk osób, nie czyniących zadość temu warunkowi — od Nowego roku st. stylu.

— W przewidywaniu blizkiego już przedłużenia ulicy Wróblej do przecięcia z ulicą Foksal, która to sprawa już jest blizką urzeczywistnienia, popyt na place przy ulicach: Wróblej, Szczegolej i Foksal wzrósł znacznie. Pomimo wysokiej ceny placów przy tej ostatniej ulicy (po rs. 10 łokieć kw.), amatorzy na nie zgłaszają się ciągle, i tylko niektóre rygory hipoteczne zastrzeżone co do jakości mających się wzniesić budynków i co do linii regulacyjnej frontów, stoją na przeszkodzie uskutecznieniu odpowiednich transakcyj.

— Na sesji zgromadzenia tokarzy odbytej w mieszkaniu p. Kwiatkowskiego pod przewodnictwem asesora p. Kryńskiego, zapisano 11-tu uczniów, na czeladników wypisano: Ludwika Hoffmana, Konstantego Gomułkińskiego, Edwarda Hubera, Władysława Szweininga, Wacława Szandela i Adolfa Siekluckiego. Kasa zgromadzenia posiada 672 rs. 96 kop.

— Na sesji zgromadzenia młynarzy odbytej w mieszkaniu p. Urbańskiego przy ul. Wspólnej pod przewodnictwem p. Pronaszkę zapisano 3 uczni, wyzwołano na czeladników: Teofila Jakubowskiego i Karola Andersa.

gnał chłopca biednego, niepraktycznego, wrażliwego charakteru i z duszy artystę. To była zagadka, której Michał w tej chwili szczególnie nie umiał rozwiązać, bo wypite szklanki plątały mu myśli. Wdał się i on w wynurzenia. Opisywał wybraną matkę, dobył nawet fotografii. Radczyni potrafiła prawie wzmówić mu, że on ją kocha i sam wybrał.

Przynajmniej teraz podchmielony dowodził tak. Józef też, nie chcąc być dłużnym, dobył pugilaresu i zaczął przerzucać kilka podobizn. Zle rozpoznawał i ledwie za trzecim razem wynalazł pannę Maltas.

— Wy tam! — zawołał Iwon, podrażniony ich odosobnieniem. — Pokażcie nam kobietki! Ładne?

— Dla nas ładne! — odburknął Reni. — A ponieważ nie dla ciebie do wzięcia, nie psuj sobie krwi oglądaniem! To nasze narzeczone! Ty zaś jesteś tylko moim spadkobiercą od miłostek.

Zaśmiał się cynicznie, jak zwykle rad, że się pastwił nad swym bożyszczem, i zwracając się do Michała, dodał:

— Ostatnia szklanka i jazda do domu! Czemu od tego nie zacząłem! Życie by się głódziej ułożyło! Przestali pić i wyszli. Na dworze szaruga śnieżna szalała.

— Ot, pora! — zauważył Józef. — Szczęśliwy, kto ma dom i serce, bo inaczej można się obwieścić, słuchając tego wichru, co wyje, jak pies wściekły.

— Ba, ale co na wiosnę będzie, gdy bzy zakwitną i słowiki po gajach trele swoje zawodzić będą. Wte-

— Sędziowie pokoju ogłaszają o następujących wakujących spadkach: 6-go rewiru po Jordanie Kostkowskim, 8-go rewiru po Kajetanie Wiszewskim, 3-go rewiru po Majerze Garbarzu i 19-go rewiru po Mikołaju Patrikiewiczu, który zostawił kapitał wynoszący 54,300 rs.

— Oberpolicmajster m. Warszawy wzywa do powrotu tutejszego mieszkańca samowolnie przebywającego za granicą: Aleksandra Rembertowskiego syna Jana i Róży urodzonego w 1860-ym r.

— Zarząd miejski przedstawił do zatwierdzenia władzy wyższej testament i kodycył, sporządzony przez s. p. Emilię Zaleską, w punkcie dotyczącym zapisów: na budowę ołtarza św. Trójcy w kościele Wszystkich Świętych i lichtarzy do tegoż ołtarza, na sumę razem rs. 1,000, i na restaurację ołtarza św. Trójcy w kościele Panny Marji i upiększenie tamże ołtarza Matki Boskiej rs. 1,000, jak również na odnowienie ołtarza w kościele św. Jacka rs. 300. Kwoty powyższe w ogólnej sumie rs. 2,300 przy rozdzieleniu majątku po zmarłej już wyłączone i do czasu decyzji na przyjęcie legatów, przełane zostały do czasowego depozytu kantoru Banku państwa.

— W poczet adwokatów przysięgłych zostali przyjęci pp.: Jan Gumowski, Tomasz Bleszyński i Rudolf Kamocki.

— Prezes zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy rz. r. st. Kraszennikow powrócił z Sewastopola. — Dyrektor gimnazjum częstochowskiego rz. r. st. Dachnowicz wyjechał z Warszawy. — Dyrektor kolei terepskiej rz. r. st. Izmailow powrócił z Petersburga.

Z muzyki.

* Prof. Barcewicz wyjechał wczoraj do Moskwy na dwa koncerty.

W sobotę grać tam będzie w wielkim koncercie symfonicznym, zaś w środę w przyszłym tygodniu w drugim.

Znakomity nasz skrzypek zaraz po drugim koncercie powraca z Moskwy do Warszawy.

Kiermasz.

Zabawa przedświąteczna, urządzana rokrocznie na rzecz ubogich, pozostających pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, i w r. b. da Warszawianom okazanie swego znanego i uznanego miłosierdzia.

Na odbytem w dniu wczorajszym pod przewodni-

dy człowiekowi czy wystarczy być tylko kochanym?

— Mnie wystarczy! Życie, to, co kocha, już umarło. Odpocząć chcę! No, do widzenia, jutro.

Rozeszli się na rogu. Kopiąc się przez śnieg, dobrnął Reni do kamienicy Maltasa. Spojrzał w górę, okna były oświetlone.

— Są goście, mniejsza o to! — mruknął, wchodząc na schody.

Gdy się rozbierał w przedpokoju, zajrzała z salonu panna Liza i powitała go radośnie.

— Dotychczas bez obiadu! Idź pan wprost do jadalni. Pani Maricowa przed chwilą przyjechała i pytała o pana.

— Zabawiłem trochę z kolegą! — tłumaczył się Józef, idąc za nią.

Włosnoręcznie podała mu spóźniony obiad.

— Pana wina, że przypalony. Trzy razy go odgrzewano.

— Będzie mi smakował w towarzystwie pani! — odparł, biorąc ją za rękę i patrząc na nią gorąco.

Zatrzymała się, nie mogąc odeń oczu oderwać. Pocałował trzymaną rękę.

— Jaka pani dobra! — szepnął szczęśliwy. — Ko-

go pani pokocha, duszę pani rozjaśnia!

Uśmiechnęła się z przymusem. Wydała mu się ładna, pożądana.

Lokaj przerwał im. Liza się cofnęła, usiadła na przeciw.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

NA FALI.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

Podane poncz. Reni wypił dwie szklanki raz po raz.

— Ostrożnie! — ostrzegł Michał.

— Owszem, rezon mi się zda. Oświadczę się! Na trzeźwo kabza papy odbierałaby mi swadę. Ejże, kto wie, może razem przeskooczmy Rubikon.

Wypił trzecią szklankę i zaczął pogwizdywać. Rozparł się na stole i rozmarzony mówił o swym projekcie.

— Dobra dziewczyna, słowo daję. Żebyś wiedział, jaka o mnie troskliwa, a przytem cicha, łagodna, prosta. Raj mieć będę. Papa dopilnuje mego egzaminu, ona będzie szczęśliwa! Słowo daję! Człowiek to przecie raz odbyć musi; lepiej prędzej, niż później. Lepiej trafić nie mogę!

Michał podziwiał dyplomację matki i Maltasa. Bez widocznego przymusu doprowadzili chłopca, gdzie sami chcieli. Pepi usłużyła im wybornie. Dlaczego jednak Maltas koniecznie wybrał Józefa. Panna miała do wyboru świetne partje, mógł skłonić ją do przyjęcia której. Dlaczego popierał i cią-

ctwem hr. Walewskiego posiedzeniu postanowiono „kiermasz” przedświąteczny urządzić w czasie od d. 10-go do d. 20-go grudnia.

Na kiermaszu staną wykwiłtne kioski, w których zaproszone damy kupeczki będą na rzecz warsz. Towarzystwa dobroczynności.

Salę, kioski, damy kupeczki i publiczność kupującą zalewać będą co wieczór potoki światła elektrycznego, które z jednej strony dadzą świetności zabawie, z drugiej zaś usuną plagę wszelkich liczeńskich zebrań: upał podzwrotnikowy.

— Nowa kasa.

Donoszą nam z Petersburga, że komitet ministrów uchwalił dla urzędników kolei nadwiślańskiej kasę oszczędnościowo-zapomogową w miejsce dotychczasowej emerytalnej i że uchwała powyższa otrzymała już Najwyższe zatwierdzenie.

Projekty ustawy kasy nowej oraz likwidacji egzystującej zostały przesłane przez komitet ministrów do ministerjum finansów dla szeregówowego rozpatrzenia i poczynienia niektórych zmian i uzupełnień.

Do powyższych czynności powołana została w ministerjum finansów specjalna komisja, dla dostarczania zaś potrzebnych objaśnień i danych, wydelegowany zostaje jutro do Petersburga sekretarz kasy emerytalnej kolei nadwiślańskiej, p. Kotwicki.

Przy takim obrocie sprawy jest wszelkie prawdopodobieństwo, że wprowadzenie w życie kasy oszczędnościowo-zapomogowej oraz likwidacja dawnej kasy nastąpi najdalej z początkiem r. p. i stan niezdecydowany, tak bardzo dający się we znaki pracownikom kolei nadwiślańskiej, ustanie.

— Przystanek.

W tych dniach nastąpi otwarcie nowego przystanku towarowego na kolei wiedeńskiej pomiędzy stacjami Myszków i Zawiercie.

Przystanek zbudowany został z lewej strony planu, licząc od Warszawy, i służyć będzie wyłącznie do ładowania rudy żelaznej z dóbr Rudniki, gdzie znajdują się nader bogate jej pokłady, a dotąd z powodu trudnej dostawy do Zawiercia i kosztów potrójnego przeładowywania, nie eksploatowane.

Rudniki stanowią własność księcia Hohenlohe. Przy ułatwionej komunikacji, której koszty urządzenia poniósł sam właściciel, wydobywanie rudy ma być prowadzone na szeroką skalę.

Obliczają, iż ładunek dzienny wyniesie będzie na początek 30 wagonów, z czasem zaś powiększy się znacznie.

Ruda wysyłana będzie do Głuchowa do zakładów Huty Królewskiej.

Koszty utrzymania przystanku ponosi dominium Rudniki.

— Plantacja owocowa.

Trzej młodzi ogrodnicy zadzierżawili w tych dniach na terytorjum wsi Kępa pod Warszawą 28 mórg gruntu w celu założenia wielkiej plantacji wyborowych drzew owocowych.

Kontrakt dzierżawy sporządzono na lat 15 pod warunkiem, że dopiero w 6-ym roku właściciel gruntu będzie należał do ¼ części zysków, a po upływie dzierżawy, cała plantacja zostanie jego własnością.

— Skwer.

Roboty około wysadzenia drzew i nawiezienia ziemi na nowym skwerze, wprost kościoła pańien wizytek już rozpoczęto.

Przed nastąpieniem zimy klomby i trawniki będą okopane i uregulowane.

— Ostatnie wycieczki.

Cykliści korzystając z ciepłej pogody i dobrego stanu dróg, urządzają jeszcze dość dalekie wycieczki.

Sześciu członków klubu z wice-prezesem p. Fertnerem, jeździło onegdaj do Radomia, z kąd powrót wczoraj nastąpił.

Jeszcze dalszą drogę przedsięwzięli pp. Łukowski i Małkiewicz w towarzystwie dwóch siostr, pani Zr. i panny Ba.

Obie pary wyjechały do Kalisza przez Łowicz, Kutno, Łęczycę.

Cykliści wyjechawszy w sobotę przed południem nocowali w Łowiczu, a onegdaj wieczorem stanęli w Kaliszu, o czem do rodziny nadszedł telegram.

Jeżeli pogoda będzie sprzyjała nadal powrót ma nastąpić również na rowerach w piątek lub sobotę bieżącego tygodnia.

— Kradzieże.

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu inżyniera Bana przy ul. Grzybowskiej pod № 27-ym skradziono zegarki srebrne stołowe i inne rzeczy, na sumę 200 rs.

— Przytrzymani.

Na szosie radzywińskiej ujęto Hersza Bituna i Marcelęgo Winiarskiego, zajmujących się specjalnie okradaniem wozów kolonistów, udających się na targi do Warszawy.

W bramie domu pod № 25-ym przy ul. Czerniakowskiej przytrzymał oddawna poszukiwanego złodzieja Frola, a pod № 110-ym przy ul. Chmielnej Helenę Apocynską.

— Złodziej koni.

W okolicy Woli i Czystego znany był jako złodziej koni Adam Golin.

Sprytny łotr potrafił tak zacierać ślady swoich przestępstw, iż trudno mu było kradzieży udowodnić.

Nareszcie w tych dniach Golin został w zupełności zdemaskowany.

Niewątpliwego jego udziału w wielu kradzieżach wyszedł na jaw i Golin aresztowano.

Odnaleziono również kryjówkę przez złodzieja urządzoną dla przechowywania uprząży, chomąt, kantarów, siodeł i t. p. utensylii.

Wszystkie te przedmioty, w różnych stronach pokradzione, poszkodowani będą mogli odebrać.

W tym celu należy się zgłosić do wójty gminy Tułowice, w pow. sochaczewskim.

— Po pijanemu.

Robotnik ciesielski, Wincenty Klimczak, będąc mocno podchmielony, wszedł na strych wiatraka swego brata, a wyglądając oknem, stracił równowagę i spadł głową na dół.

Podniesiono go z tak ciężkimi obrażeniami na całym ciele, iż nazajutrz życie zakończył.

— Błonica.

W domu pod № 12-ym przy ul. Litewskiej zapadło na błonice odrazu kilkoro dzieci.

Lekarz miejski zalewał dezynfektora, celem zarządzenia odpowiednich środków.

— Zamachy samobójcze.

Syn właściciela gabarni, 18-letni Michał Jaczyński, wskoczył do Wisły, z zamiarem pozbawienia się życia.

Trzej robotnicy podążyli z pomocą.

Chłopiec stawiał energiczny opór, i dopiero gdy zemdlął zdołano go wydobyć.

Przyczyną rozpaczliwego zamiaru była kłótnia z macochą.

Zamieszkała na przedmieściu Koło Anna Wilkowa, licząca 76 lat wieku, otrula się fosforem.

Szybki i energiczny ratunek niebezpieczeństwo usunął, lecz stan zdrowia staruszki nie przestał być groźnym.

Obłąd umysłowy, wynikający z długotrwałej choroby, stał się przyczyną desperackiego zamachu.

NOTATNIK TERMINOWY.

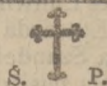
— D. 9-go listopada, o godz. 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm., odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 9-go listopada, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału wsparcia.

— D. 9-go listopada, o godz. 6-ej po południu, w kancelarii zarządu przy ulicy Ogrodowej pod № 23-im, odbędzie się posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternii literackiej.

— Zwyczajne i nadzwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa kolei nadwiślańskiej odbędzie się d. 11-go listopada, o godz. 1-ej po południu, w biurze dyrekcji. Nadzwyczajne zebranie ma wydać decyzje w sprawach: 1) upoważnienia dyrekcji do obstarunków szyn i innych potrzeb w r. p.; 2) zapisania na kapitał zapasowy wydatków na niektóre nowe roboty, oraz na sprawienie noszy rezerwy dla służby lekarskiej; 3) wyznaczenia wynagrodzenia z funduszu eksploatacyjnych dla starszych urzędników kolei dymisjonowanych.

NEKROLOGJA.



Władysław Malcz,

urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, syn doktora Wilhelma i Julji z Ekelów, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 6-go listopada 1892 r. w wieku lat 52. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w wtorek dnia 8-go b. m. o godzinie 2 i pół po południu z kościoła ewangelickiego przy ulicy Królewskiej na cmentarz tegoż wyznania. Na smutny ten obrzęd stroskana rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. Osobno zaproszenia rozsyłane nie będą. —1576—

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w dniu 28-ym października r. b. raczyli przyjąć udział w smutnym obrzędzie pochowania drogiej nam zwłok

ś.p. Erazma Kubackiego,

zmarłego w dniu 26 października r. b. w Sosnowicach, a w szczególności szanownemu ks. D. R. Milbert, za bezinteresowne oddanie posługi duchowej i okazane współczucie, oraz p. Ig. M. Sawickiemu, urzęd. dr. z biura ekspedycji za laskawie zajęcie się pogrzebem, składamy serdeczne „Bóg zapłać.” —4188—

RODZINA.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne Kurjera warszawskiego.)

Wiedeń, 4-go listopada.

Słońce nie ludzi czujnych komitetów, którym idzie o zapewnienie sobie sali balowej w porę, gdyż o salę rozbijają się tutaj liczne zawsze projekty. Im mniej jest w Wiedniu życia towarzyskiego, tem większa panuje żądza sztucznego tworzenia doraźnych ognisk towarzyskich.

boć przecie panny i kawalerowie muszą się gdzieś spotykać; inaczej nie byłoby sposobu zawiązywania znajomości i małżeństw. Ztąd wynika, że na karnawał przygotowują zawczasu około tysiąca balów, wianuszków (*Krautchen*) maskarad bądźto publicznych, bądź zamkniętych w ramach rozlicznych stowarzyszeń i klubów. Tworzą się nawet wyłączenie dla karnawału osobne, umyślne, dziwaczne stowarzyszenia, urządzają sobie niby własny „home”, byle niechcieć do salonowej etykiety przełamać. Ludek tu jest wesół, ale nienawidzi ceremonjału wszelkiego dla siebie — patrzeć tylko lubi, jak się kto inny w niewole fraków i wyciętych sukien podaje. Owe zatem „wianuszki” i baliki, często całkiem bezceremonjalne, a przeważnie z obowiązkowym letniem ubraniem, albo jakimś najprostszym ludowym, najczęściej temperamentowi i zwyczajom tutejszego ludku odpowiadają. Z większych zabaw zapowiedziano już wieczór blażeński Towarzystwa śpiewackiego pod hasłem wspomnień z podróży do Konstantynopola, oraz *Elite Ball* — przemysłowców. Bal ten miał dotąd ten przywilej, że się odbywał w t. zw. reductowej sali cesarskiego Burga. Gdy jednak cały Burg przebudowywa się, więc przywilej ustał; przemysł szuka sali odpowiedniej na kilka tysięcy osób, które składają się na dochód na rzecz różnych instytucyj.

Nawet oleodruki przecież na coś przydać się mogą. Wczoraj prof. Lützow miał wykład w „Klubie naukowym” o malarstwie włoskiem aż do Michała Anioła, a ilustrował swoje opowiadanie oleodrukami, które się bardzo do zrozumienia rzeczy przyczyniły.

Teatr na Josephstadtzie urządził wyborne niedzielne widowisko: obrazy barwne, świetlane, przedstawiające wszelkie zjawiska systemu słonecznego, całą astronomję, obroty planet, zaćmienia itd. Dodana jest bajka „Zaczarowana księżniczka”, którą odgrywają dzieci.

Parlamentowi będzie, pomiędzy innemi, przedstawiony projekt do ustawy o kolejach t. zw. podolskich, mających uzupełnić główne linje sieci bocznych i lokalnych.

A.

* Paryż, 3-go listopada.

Zawiązało się tu stowarzyszenie kapitalistów, które założy 80 biur posłańców publicznych. Abonenci roczni za opłatą 25 fr. rocznie będą w komunikacji bezpośredniej z biurem, aparat u nich umieszczony będzie miał napisy: posłaniec, dorożka, doktor, straż ogniowa, policja. Za odpowiednim poruszeniem skazówki otrzyma się zarówno w dzień jak i w nocy, za opłatą nader niską, żądaną usługę: zwołanie dorożki 25 centymów, straży ogniowej 2 fr., lekarza 50 cent., kurs posłańca stosownie do czasu — 1 fr. na godzinę.

Od kilku dni zachodnia część Paryża oświetlona jest wspaniałą latarnią elektryczną, osadzoną na wyżynach Trocadero. Jest ona wynalazkiem inżyniera Bourdelles, a ma na celu oświetlenie brzegów morskich. Zbudował on obecnie dwie latarnie, w których, zamiast 24-ch soczewek, jak dawniej, są: w jednej cztery, a w drugiej jedna soczewka; ta ostatnia przeznaczona jest na wystawę w Chicago. Osiągnął on natężenie świetlne dotychczas nieznanne, a obok tego rotację tak szybką, że światło ukazuje się co pięć sekund, tak jak to jest pożądane dla żeglarzy. Cena takiej latarni morskiej niewiele będzie wyższa od dawnego systemu, wyniesie bowiem będzie 15,000 fr., zamiast dawnych 13,000 fr. Najnowsza latarnia na wyspie Wight posiada siłę 800,000 płomieni, wymaga aparatu optycznego drugiego rzędu i siły 35-iu koni do ruchu obrotowego; latarnia zaś inż. Bourdelles posiada siłę 2½ miliona płomieni, wymaga motoru siły 10-iu koni i aparatu optycznego czwartego rzędu.

Giełda pracy przedstawiła radzie municypalnej projekt budżetu na r. p.; żądany kredyt wynosi 75,634 fr., co w porównaniu z dawnym, gdy giełda mieściła się w starym domu przy ulicy Jean-Jacques-Rousseau, stanowi nadwyżkę przeszło 50,000. Spowodowana ona jest wzrostem ilości syndykatów, które z 45-iu doszły obecnie do 250-iu, przedstawiających 250,000 robotników, jako też potrzebą drukowania biuletynu i rocznika.

W gazecie *Libre Parole* znajduje się dziś pożegnalny artykuł Drummonta, który zaczyna odsiadywać więzienie, na które skazany został w procesie o dyfamację, wytoczonym przez obecnego ministra Burdeau.

Stanowisko lektora Komedji francuskiej po śmierci Henryka Laroix obejmie Edward Cadol, powieściopisarz i autor dramatyczny, obowiązki zaś krytyka dramatycznego w *Illustration* po Laroixie, spełniać będzie Albin Valabrègue, komedjopisarz.

Dziś rozpoczynają się w Komedji francuskiej czwartkowe poranki klasyczne. Claretie zawiadomił licea, że na użytek młodzieży szkolnej będą zawsze na tych przedstawieniach trzy rzędy krzeseł, jakoteż łoża dla dyrektora liceum. Odeon zapowiada jednoaktówkę wierszem Maurycego Vaucaille „Le carrosse du Saint-Sacrement”, przeobrażoną z nowelki Prospera Merimée. Teatr Menus-Plaisirs po sztuce Ferrier’a i Al. Delilia „Tararaboum-revue” wystawi operetkę „Mariage galant”, której libretto jest Oswald’a i Boucheron’a, a muzyka Ed. Missa i J. Pietrapertesa.

Deputowany Algiera, Letellier, przedstawił komisji budżetowej projekt, mający na celu zwrot kosztów utrzymania więźnia przez zmuszenie go do pewnej opłaty, od której odrzucana byłaby wartość pracy przez niego wyko-

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Włkowskiego w dniu 7-ym listopada.—W dniu dzisiejszym po kilku dniach bezczynności targowej, usposobienie było chętnie i dość ożywione. Nabywano zboże po cenach niezmiennych. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korey, za wyborową płacono po 6.55—6.67 $\frac{1}{2}$, białą po 6.30, 6.42 $\frac{1}{2}$ —6.50, gorszą wcale się nie zajmowano. Żyta fiarowano 1,500 korey i sprzedawano po 4.80 do 4.90 wyborowe i po 4.65 średnie. Owsa dowów wynosił 200 korey płacono 2.80—3.15 stosownie do gatunku.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 7-ym listopada. Na targ praski w dniu dzisiejszym dowieziono 9 wagonów zboża, z których 2 było żyta, 3 owsa, 1 gryki, 1 jęczmienia i 2 kaszy jaglanej. Ogółnie usposobienie targu w dniu dzisiejszym było spokojne. Żyto wyborowe sprzedawano po 85—86 kop., średnie 83—84 kop., ordynaryjne po 80—82 kop. Dla owsa tendencja nie zmieniła się, za wyborowy płacono 90—95 kop., za średni po 84 do 88 kop., za ordynaryjny 78 do 83 kop. Gryka mocno, płacono po 95—100 kop. Jęczmień browarny nie znajdował chętnego zbytu, za towar na paszę płacono 74—75 kop. Dla kaszy jaglanej usposobienie było spokojne, płacono 98 do 108 kop. stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 4-go listopada 1892 r.

	wyszło	przyszło	pozostało
Żyta	—	wag.	11 wagonów
Owśa	5	"	47 "
Maki żytniej	—	"	5 "
Maki pszennej	—	"	8 "
Kaszy jaglanej	4	"	139 "
Kaszy gryczanej	—	"	4 "
Ryżu	—	"	— "
Pszenicy	—	"	4 "
Jęczmienia	—	"	16 "
Grochu	—	"	1 "
Gryki	—	"	— "
Cebuli	—	"	— "
Fasoli	—	"	1 "
Łoju	—	"	— "
Makuchów	—	"	— "
Maki kartoflanej	1	"	10 "
Cukru	—	"	2 "
Rodzyneków	—	"	— "
Kukurydzy	—	"	— "
Maki kukur.	—	"	— "
Tranu	—	"	— "

Razem . 10 wag. — 248 wagonów.

Gdańsk 4-go listopada.— Pszenica krajowa miała dziś lepszy popyt i ceny pełno utrzymane. Towar tranzytowy w stambie usposobieniu. Płacono za polską tranzyto pstrą szklista 129 f. 128 mar., ozerwono-pstrą 136 f. 132 mar., dobrze pstrą cokolwiek obsadzoną 130 f. 129 mar., dobrze pstrą 131/2 f. 130 m., jasno-pstrą 132 f. 131 i 132 m., wysoko-pstrą 132 f. 132 m., białą zbitą 132 f. 133 mar.; za ruską tranzyto girkę 127 f. 117 m. za tonnę. Terminy tranzytu: na listopad 129 $\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, 128 $\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 132 $\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 132 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 127 mar. Żyto miało tendencję utrzymania. Płacono za polskie tranzyto 121/2 f. 122 f., 123/4 f., 124 f., 125 f., 127/8 f., 128 f. i 129 f., 110 mar., 126 f., 127 f., i 129 f. 109 m. Wszystkie za 120 funt. i tonnę. Terminy: na listopad dolno-polskie 110 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 100 mar. w zaofiarowaniu, 108 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń dolno-polskie 109 mar. w zaofiarowaniu, 108 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 109 m. w zaofiarowaniu, 108 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowego 101 mar. Groch polski tranzyto warzełny 134 m., średni 120 m., na paszę 109 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.10 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.01 $\frac{1}{2}$ mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 49 $\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 50 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 30 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 30 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja początkowo mocna, a pod koniec spokojna, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 200.25 mar. za 100 rs.

Cukier. Popyt na mączkę cukrową krystaliczną w ubiegłym tygodniu wzmościł się na rynku warszawskim, skutkiem zakupów znacznych ilości tego towaru do natchmianstowego wysłania, ze strony większych odbiorców tutejszych, którzy chcieli skorzystać jeszcze z tańszego frachtu, gdyż od 5-go b. m. taryfa od przewoźni cukru podwyższoną będzie o blisko 10 kop. na pudzie (na dystansie od Warszawy do Petersburga). Toż samo powiedzieć można o rafinadzie, której wprawdzie mniej wysłano do Petersburga, lecz za kontraktowano około 75 do 90 wagonów różnych marek, przeznaczonych na wywóz do Persji. Ponieważ rynek warszawski skutkiem tego ogolony został, chwilowo, zupełnie z zapasów rafinady, kupcy tutajsi muszą przeto tymczasem zaspakajać swoje potrzeby kostkami i mączką krystaliczną, dopóki rafinada nie zacznie nadchodzić ze wszystkich fabryk, co, jak słyszeć należy, nastąpi za dni kilka. — Płacono za Hermanów rs. 3.90 do rs. 3.92 $\frac{1}{2}$, za Łyszkowice rs. 3.90, za Konstancję rs. 3.87 $\frac{1}{2}$ do rs. 3.90, za Sanniki rs. 3.90 do rs. 3.95; innych marek obecnie niema na rynku. Za kostki Czersk i Michalów płacono rs. 3.75, później rs. 3.77 $\frac{1}{2}$ i rs. 3.80, z końcem tygodnia wyżej rs. 3.77 $\frac{1}{2}$ nie było można osiągnąć. Za kostki Józefowskie płacono rs. 3.71. Za kryształ w towarze gotowym płacono rs. 3.05, po której to cenie sprzedano w początku tygodnia partję Dobrzeliną; później płacono rs. 3.07 $\frac{1}{2}$. Na grudzień-styczeń kupiono różnych marek około 30 wagonów po rs. 3.05 do rs. 3.15. W sprzedaży na worki pojedyncze, do odebrania zaraz, płacono rs. 3.07 $\frac{1}{2}$ za 24 f.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Panu Maksymilianowi Jabł.**— 1) Dla wstąpienia wystarczającego świadectwo z ukończenia dwóch klas. Kurs nauk 4-letni. Po ukończeniu szkoły należy odbyć praktykę roczną w kopalniach rządowych lub prywatnych. 2) W przedmiocie studiów nad ornitologią możemy zalecić sz. panu prace: Konstantego hr. Tyzenhauza, Ferdynanda Chotomskiego, Stani-

slawa K. Pietruskiego, Kazimierza Wodzieckiego, Władysława Taczanowskiego, A. Wrześniowskiego i Brehma.

— **Panu Nam., stałemu prenumeratorem.**— Skuteczną radę może dać tylko specjalista i dlatego radzimy sz. panu w tym przedmiocie zwrócić się do lekarza chorób skórnych.

— **Pani N.**— Były dyrektor zakładu rękodzielniczego dla kobiet na placu Zielonym, p. Edward Łojko, po półrocznej nieobecności powrócił z zagranicy i obecnie mieszka w Warszawie.

— **Panu M. K., prenumeratorem z ul. Jerozolimskiej.**— 1) Młodzi ludzie, którzy ukończyli zakład naukowy I go lub II-go rzędu (uniwersytety, gimnazja albo szkoły realne), 6 klas gimnazjalnych lub realnych, wreszcie 2-gą klasę seminarjum duchownego, przy wstąpieniu do wojska z łosu pozostają w służbie czynnej dwa lata i w zapasie lat 16. 2) Kończący kurs 4-klasowy ze stopniem 3-go rzędu pozostają na służbie trzy lata i w zapasie 15 lat. 3) Mający świadectwa ze szkół elementarnej lub innych zakładów naukowych 4-go rzędu, pozostają na służbie 4 lata i w zapasie 14 lat, we flocie zaś w służbie czynnej 6 lat, a w zapasie 4 lata.

— **Panu Janowi S.**— Może uczęszczać, lecz o tyle, o ile przedstawi świadectwo urzędu starszych zgromadzenia kupców o zapisaniu się na listę praktykantów handlowych. Jest to warunek niezbędny. Kancelarja szkoły: Nowe-Miasto, 4.

— **Panu Feliksowi Henrykowi.**— Szkoły dramatycznej u nas niema, istnieje tylko przy Towarzystwie muzycznym t. zw. klasa dykcji i deklamacji w zastępowaniu do estrady i sceny. Opłata roczna rs. 60, może być wniesiona w ratach półrocznych. Kurs nauk już się rozpoczął.

— **Przyszłej uczennicy szkoły handlowej.**— Jak dotąd, szkoła, o której sz. pani wspomina, pozostaje w sferze projektów.

— **Panu S. F., prenumeratorem z ul. Świętojerskiej.**— Na przytoczoną serję 2-jej emisji loterii dobroczynnej nie padła wygrana.

— **Panu Z. Z.**— Najtaniej i najpewniej w lombardzie miejskim.

— **Stałej prenumeratorki z ul. Hożej.**— O ile wykazuje tabelę urzędową, na przytoczoną serję 2-jej emisji loterii dobroczynnej nie padła wygrana.

— **Panu J. A. O., prenumeratorem z Zaporozia.**— Dla jakiego rzemiosła sz. pan pragnie zaprenumerować specjał? danielnik? Przedpłatę przyjmują księgarnie.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 7-go listopada 1892 r.

	Barom.	Włg.	Wiatr	Temp. C.	Temp. F.
11. 6-go g. 9 w.	757.5	79	PdW	7.8	—
11. 7-go g. 7 r.	756.7	88	WPd	6.4	—
g. 1 pp.	756.9	82	PdW	7.7	—
Wzrostu)	Temperatura najniższa C. 5.6 = R. —4.4				
d. 6-go)	najwyższa C. 9.9 = R. 7.9				
b. m.)	Wysokość wody spadłej mm. 0.0.				

„VICTOR”

Restauracja

Krakowskie-Przedmieście 31

nad handlem win

P. Simon i Stecki.

Obiady po kop. 75. Śniadania i kolacje po kop. 60 z deserem i czarną kawą.

!FLAKI!

garnuszkowe

w Niedziele

i Czwartek

Piwo Pilzeńskie oryginalne

na szklanki. 4094

Butelkowe z browaru Br. Reych.

Ceny à la carte znacznie niższe.

Kapelusze Habiga, Krawaty

Parasole, Bieliznę męską, Rękawiczki ciepłe, Kaftaniki wełniane, polecia Kubuśki Senatorska 12, b. pałac Blanka. 1108r

Listopada ciągnie.
2 (14) **PREMIÓWEK**
Szlacheckich
Sprzedaż z wypłatą dowolną od rs. 5. *Cała wygrana należy do kupującego.*
Rossyjski Bank Handlowy i Komisowy
Jeneralna Agentura **Senatorska 17.** 4130

Marszałkowska 151.
MAGAZYN DZIECINNY

„Dla dzieci” Sukienki, Palta, Ubranka.
„Dla dzieci” Bielizna, Wyprawki, Fartuszki.
„Dla dzieci” Specjalnie mocne pończoszki.
„Dla dzieci” Chroniące od zaziębienia trykotaże
„Dla dzieci” Czapki i Kapelusze.
Słowem wszelkie artykuły dziecinne.
Marszałkowska 151. 3309

Siwucha, Żubrówka, Jezioro

Marszałkowska nr 114.

Hurtownie w Jezioroku pod Łomżą. 884

Potrzebna PANNA

na wyjazd na prowincję do Radomia, znająca dobrze krój i szycie. Wiadomość ulica Nowy-Swiat nr. 3, od godz. 6-jej do 9-jej wieczorem. 4143

KIOSK

Ktoby mógł natychmiast wypożyczyć kiosk średniej wielkości na czas wystawowy, za dobrem wynagrodzeniem, niechaj się zgłosi niezwłocznie do sklepu p. J. Poznańskiego, Długa 43. 4140

Kantor wekslu

M. TENCER

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 39,

wystawia codziennie kursa dopełnionych tranzakcyj na giełdzie warszawskiej, informujących jak najdokładniej o wartości danego papieru procentowego. Sprawdza i osiadczenie wszelkich papierów publicznych bezpłatnie. Interesantów zafatwia za umiarkowaną prowizję. 4144



MARKA FABRYCZNA

Polska fabryka pierników

A. POPLAWSKIEGO,

czynstująca od 1879 r. Elektoralna 23.

Ma honor uprzejmie prosić Sz. PP. Kupeów o możebnie najwcześniejsze nadsyłanie obśtalunków, od tego bowiem akuracność i szybkość wysyłki zależy. Wyroby uznanej dobroci, warunki najprzystępniejsze bez konkurencji. Z uszanowaniem

1577 **A. Popławski**
(najdawniej prowadzący fabrykę z obecnych fabrykantów)

Najlepszy Ocet Winny

A. Stalińskiego.

1504

Fabryka Hoża 46.— Skład Hoża 8.

Nowy gatunek

CYGAR

Regalja * cena za 100 sztuk rs. 4

Regalja ** " " " " " 5

Regalja *** " " " " " 6

Regalja **** " " " " " 8

Regalja ***** " " " " " 10

Polecamy jako obecnie najlepszo

Wandalin i S-ka

Warszawa, plac Teatralny nr 11,
Telefon nr 191.

Zadania na prowincję wysyłamy pocztą za zaliczeniem. 1463

WĘGLE KAMIENNE

całemi wagonami sprzedaje, z dostawą lub bez.

J. W. A. L. L. M. A. N. N.

ul. Wilcza nr 8.—Telefonu 464. 4092